

Ks. Sławomir Kunka\*  
KUL, Lublin

## UKRZYŻOWANY I ZMARTWYCHWSTAŁY JAKO SYN PRZYJĘTY PRZEZ OJCA. PERSONALISTYCZNY PRZYCZYNEK DO TRYNITARNEJ KONCEPCJI EKONOMII ZBAWIENIA (2)

Męka Jezusa na krzyżu ujawnia wszystkie poziomy *mądrości ludzkiego ciała*: potrzebę obecności innych, a przede wszystkim Boga, oraz zasadę dialogiczności. Jednocześnie Ukrzyżowany Zbawiciel przełamuje *pokusę efektywności*, gdyż moc krzyża nie polega na tym, że Chrystus zszedł z Niego, ale właśnie na tym, że na nim umarł. W taki sposób Chrystus dopełnił swoją wierność Ojcu i objawił Go jako swego Ojca, jako źródło swego życia. Oczywiście, wielu naocznych świadków domagało się od Jezusa innej formy uwierzytelnienia Jego posłannictwa i Synostwa Bożego.

Wyjątkowości znaku krzyża nie można zaprzeczyć. Dla niechrześcijan jest on gorszący, dla niewierzących jest znakiem „niebezpiecznym”, bo prowokującym do myślenia. Dlatego w wielu miejscach naszego kontynentu, w tym również w naszej ojczyźnie, słychać głosy domagające się zdjęcia znaku krzyża ze ścian, szyi czy wyeliminowania go z herbów organizacji, a nawet z symboli klubowych sportowych zespołów. Znak krzyża zawsze głośno woła, o czymś przypomina, do czegoś wzywa, i to nie tylko uczniów Ukrzyżowanego. W oczach chrześcijanina krzyż Chrystusa jawi się jako znak miłości Trójjedynego Boga<sup>1</sup>. Jest znakiem posłuszeństwa Syna Bożego wobec Ojca oraz solidarności „Pierworodnego”<sup>2</sup> z całą ludznością<sup>3</sup>. Ukrzyżowany jest Synem Bożym, poczętym z Dziewicy i narodo-

\* Ks. Sławomir Kunka, kapłan diecezji pelplińskiej, ojciec duchowny i wykładowca teologii dogmatycznej w WSD w Pelplinie; autor książek *Teologiczna wizja cielesności człowieka w nauczaniu Karola Wojtyły – Jana Pawła II* (Lublin 2012) oraz *Elementarz człowieka wolnego* (Pelplin 2014); interesuje się antropologią teologiczną, personalizmem szkoły lubelskiej, soteriologią integralną oraz protologią współczesną; e-mail: ks.slawek@wp.pl.

<sup>1</sup> W tekście przysięgi żołnierzy Armii Krajowej „święty Krzyż” jest określony jako „znak męki i Zbawienia”.

<sup>2</sup> Por. Rz 8,29; Kol 1,15.

<sup>3</sup> Por. S. Kunka, *Krzyż Chrystusa krzyżem Syna. Personalistyczny przyczynek do trynitarnej koncepcji ekonomii zbawienia (I)*, „Teologia w Polsce” 2014, nr 1, s. 69–77.

nym dla zbawienia potomstwa Adama<sup>4</sup>. Pierworodny przyszedł zbawić potomków „Adama, syna Bożego” (Łk 3,38).

Jezusa Chrystusa ukrzyżowano na górze Kalwarii, czyli Golgocie. Z hebrajskiego „Golgota, to znaczy miejsce Czaszki” (Mk 15,22; por. J 19,17). „Najprawdopodobniej *golgota* było nazwą jakiegoś wzgórza o kształcie czaszki”<sup>5</sup>. Istnieje także dalej idąca interpretacja o charakterze legendarnym, mówiąca o tym, że „pochowana tam jest czaszka Adama”<sup>6</sup>. To z tego powodu „na obrazach umieszczano nieraz pod krzyżem czaszkę z dwoma piszczelami ułożonymi w znak krzyża”, a „miały to być kości Adama”<sup>7</sup>. Chrystus, jedyny zrodzony przez Ojca, i Adam, pierwszy stworzony na obraz mającego się wcielić Syna Bożego, są ze sobą połączeni również momentem śmierci. Jezus bowiem miał umrzeć, aby „rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno” (J 11,52), aby przywrócić ludzkość Ojcu.

## CIAŁO WYDANE. MIŁOŚĆ OFIAROWANA

Syn Boży przyjął ludzką naturę, „za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem”<sup>8</sup>. Poniekąd z przyjęciem ludzkiej formy życia przyjął wszelkie jej jakości, z wyjątkiem grzechu. Poddał się zatem także cierpieniu i śmierci. Wszedł w zakres niesprawiedliwości relacji społecznych, możliwości doznawania zranienia i krzywdy, i to bez żadnej winy<sup>9</sup>. Skazanie Jezusa z Nazaretu na śmierć nie miało żadnych podstaw prawnych: ani prawo religijne (Mt 26,59–61; por. J 19,7), ani prawo polityczne<sup>10</sup> nie dawało pewnego uzasadnienia dla tego wyroku<sup>11</sup>. Mimo to „mieszkańcy Jerozolimy i ich zwierzchnicy nie uznali Go i potępiając Go wypełnili głosy Proroków, odczytywane co szabat.

<sup>4</sup> Por. Rdz 3,15.

<sup>5</sup> J. Gnilka, *Jezus z Nazaretu*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2009, s. 408.

<sup>6</sup> Tamże. Por. „Jezusa ukrzyżowano za północno-zachodnią bramą Jerozolimy na wzgórzu nazwanym «Golgota» («Miejsce Czaszki»), po łacinie «Calvaria» («Łysa Czaszka»). Dziś pokazują to miejsce u stóp wzgórza Garab. U wielu Ojców Kościoła oraz pisarzy średnio-wiecznych było mistyczne przekonanie – może ze względu na nazwę «Miejsca Czaszki» – że tutaj został pochowany Adam” (C.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 1, Lublin 2000, s. 586).

<sup>7</sup> C.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 1, s. 586.

<sup>8</sup> *Symbol nicejsko-konstantynopolitański*.

<sup>9</sup> H.U. von Balthasar stwierdza, że „Bóg jest rzeczywiście tym, który bierze na siebie na sposób radykalnego posłuszeństwa Syna wobec Ojca wszystko, co jest Mu przeciwne, odwiecznie przez Niego odrzucone i objawiając się «sub contrario» (używając wyrażenia Lutra) ukrywa się” (*Teologia Misterium Paschalnego*, tłum. E. Piotrowski, Kraków 2001, s. 47). Już Wciele- nie objawia realizację posłuszeństwa Syna wobec Ojca (zob. Hbr 10,5–10).

<sup>10</sup> Z ust Piłata trzykrotnie pada potwierdzenie niewinności Jezusa: J 18,38; 19,4.6. Św. Mateusz zaś przekazuje jego wyznanie wobec wzburzonego ludu: „Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. To wasza rzecz”. Przy tym Piłat „wziął wodę i umył ręce wobec tłumu” (Mt 27,24).

<sup>11</sup> Więcej na ten temat zob. E. Dąbrowski, *Proces Chrystusa w świetle historyczno-krytycznym*, Poznań–Warszawa–Lublin 1965.

Chociaż nie znaleźli w Nim żadnej winy zasługującej na śmierć, zażądali od Piłata, aby Go stracił” (Dz 13,27–28)<sup>12</sup>.

Cierpienia przeżywane przez człowieka w jakimś sensie stawiają go w obliczu konieczności przerastania samego siebie<sup>13</sup>. Gdy cierpi, odkrywa dokładniej swoje położenie, własną potrzebę zdania się na innych. Cierpienie doświadczalnie ukazuje mu, że nie może pozostać sam. Woła w nim samym o obecność innych ludzi, a przede wszystkim odkrywa prawdę, że potrzebuje on Boga. Przez cierpienie „rozumiemy, że odległość między nami i Bogiem jest nieskończona”<sup>14</sup>. Wcielenie Syna Bożego nadało znaczącą względność owej zasadzie. W optyce życia Jezusa z Nazaretu, a w sposób szczególny w świetle wydarzeń paschalnych, dostrzegamy ową względność bardzo wyraźnie. Dystans dzielący Stwórcę od swego stworzenia został przełamany, pokonany na korzyść zjednoczenia człowieka i Boga, nieskończonej Miłości i zanurzonej w łzy, krew oraz pot kondycji ludzkości. „Dzięki Chrystusowi, który sam doświadczył cierpienia ciała i przeszedł przez śmierć”, możemy stwierdzić, że „jesteśmy w ręku Boga”<sup>15</sup>. Jesteśmy Jego dziećmi, a On stanowi źródło naszego życia i najwyższą, ostateczną gwarancję naszego ocalenia.

Ustanawiając sakrament Eucharystii, Jezus oddał się w ręce ludzi, przyjmując bolesną mękę i śmierć. W Wieczerniku „mówi: «to jest moje ciało»<sup>16</sup>, a nie to jest moja dusza”<sup>17</sup>. Wcześniej zaś, w synagodze w Kafarnaum, mówił szerszemu gronu słuchaczy: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata” (J 6,51)<sup>18</sup>. Po tych słowach „wielu uczniów Jego się wycofało i już z Nim nie chodziło” (J 6,66), gdyż okazały się dla nich zbyt trudne, a nawet gorszące (por. J 6,60–61). Apostołowie zrozumieli jednak, że choć słowa te są trudne do

<sup>12</sup> Zob. M. Zawada, *Siedem pieczęci zła. Bezdroża człowieka pomiędzy grzechem pierwotnym a śmiercią Boga*, Kraków 2001, s. 31–33; *Nienawiść boskiej niewinności Chrystusa*. Czytamy tam: „Wyczuwa się taki rodzaj godności, który jest nie do zniesienia: niewinny w bezpośredniości słów niosących prawdę wprawia w przerażenie tych, dla których słowa są jedynie grą i kłamstwem. Grzech nie rozumie, nie pojmuje prawdy. Aby grzech mógł «spokojnie» trwać, prawda musi być zabijana, ćwiartowana, męczona, pozbawiona ostrości. To wspólny interes grzesznych. To ich dzieło, ich poczucie wspólnoty: złożyć ofiarę z prawdy. Grzech atakuje z furią, gdy mu coś przypomina Chrystusa, ostateczną Prawdę. Ponieważ jest on religią – domaga się ofiary, śmierci Prawdy. Język i prawo stają się w rękach zbrodniarzy narzędziem tortur i zabijania. Chroni ich prawo, które sami dla siebie tworzą” (tamże, s. 31).

<sup>13</sup> Por. Jan Paweł II, *List apostołski „Salvifici doloris” o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia*, Rzym (11 II 1984), nr 2.

<sup>14</sup> E. Dutkiewicz, *W obliczu ludzkiego cierpienia... (Posłowie. Ostatni wykład śp. ks. Eugeniusza Dutkiewicza SAC)*, w: *Podręcznik koordynatora wolontariatu hospicyjnego*, red. P. Krakowiak i in., Gdańsk 2008, s. 381.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Mt 26,26; Mk 14,22; Łk 22,19 oraz 1 Kor 11,24.

<sup>17</sup> E. Dutkiewicz, *W obliczu ludzkiego cierpienia*, s. 381.

<sup>18</sup> Zob. K. Siwek, *Chrystologiczny charakter formuły „ciało za życie świata” (J 6,51)*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2003, t. 26, s. 63–83.

pojęcia, to mówi je przecież Ten, który jest „Świątym Boga” i ma „słowa życia wiecznego” (J 6,68–69). Z naszej perspektywy jeszcze wyraźniej widać, że „słowa, które powiedział Jezus o swoim ciele jako pokarmie, oznaczały, że ciało ma w sobie jakąś genialność, zadatek wieczności”<sup>19</sup>.

Ciało Jezusa, jak ciało każdego człowieka, podlega również zasadzie dialogiczności. „W istocie swojej ciało jest dialogiczne i to nie tylko przez płęć”<sup>20</sup>. Należy przez to rozumieć, że „ciało nie chce być samotne”, że „idzie w stronę dialogiczności”<sup>21</sup>. Gdy człowiek cierpi, jego ciało jeszcze bardziej objawia tę dialogiczność. Ona nadaje cielesności sens.

Podczas Ostatniej Wieczerzy Chrystus wymownie objawił ofiarniczy sens ludzkiej cielesności. Wydał własne ciało i krew na ofiarę (zob. Mt 26,26–28), ofiarował siebie<sup>22</sup>. To, co określić możemy jako „dramat ciała”, osiąga swój szczyt, gdy ciało zostaje przemienione „w coś niezwykle głębokiego – w żertwę ofiarną”<sup>23</sup>. Poprzez akt ofiarniczy ciało staje się ofiarną żertwą, „a być nią to pozwolić na zniszczenie tego, co daje się zniszczyć”<sup>24</sup>. Ciało spełnia ten warunek doskonale. Jest bowiem zniszczalne i śmiertelne<sup>25</sup>.

Zniszczenie ciała prowadzi ostatecznie do śmierci człowieka. Gdy zatrzymamy się na pojmowaniu śmierci jako końca ludzkiego życia, wówczas natrafimy na podejrzenie jej samej, jak i życia człowieka, o bezsensowność. „Dopiero śmierć, która jest wynikiem ofiary, nabiera głębszego znaczenia”<sup>26</sup>. Nie można jednak ograniczyć aktu ofiarniczego do „samego momentu śmierci”, gdyż „obejmuje całe życie”<sup>27</sup>. Stawanie się żertwą ofiarną jest nie tylko faktem fizycznym czy

<sup>19</sup> E. Dutkiewicz, *W obliczu ludzkiego cierpienia*, s. 381. Podobnie stwierdza Jan Paweł II: „Nosi w sobie, to ludzkie ciało, zapis nieśmiertelności, jaką człowiek ma osiągnąć w Bogu wiecznym i żywym, osiągnąć przez Chrystusa” (Jan Paweł II, *Przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu*. 10 VI – Tarnów. Msza św. i beatyfikacja Karoliny Kózkówny, „L'Osservatore Romano” [ed. pol.] 1987 nr 5 (90), s. 17).

<sup>20</sup> E. Dutkiewicz, *W obliczu ludzkiego cierpienia*, s. 381.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Św. Klemens I pisał na ten temat: „Z miłości Pan przygarnął nas do siebie. Z miłości ku nam Pan nasz, Jezus Chrystus, posłuszny woli Bożej, wylał za nas swoją krew, ciało swe wydał za nasze ciało, swoje życie za nasze życie” (*List do Koryntian*, cyt. za: *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego*, t. 3, Poznań 1987, s. 69).

<sup>23</sup> E. Dutkiewicz, *W obliczu ludzkiego cierpienia*, s. 381.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Bardzo znaczącą intuicję w kwestii ciała Jezusa podaje niemiecka mistyczka i wizjonerka bł. Anna Katarzyna Emmerich (1774–1824). Podaje ona, że Maryja, stojąc pod krzyżem, „patrzyła na to ciało Jezusa zbite, skatowane, zeszpecone, porozdzierane, w końcu uśmiercone rękami tych, dla których Jezus przyszedł – wcielił się, aby ich odkupić i obdarować życiem wiecznym. [...] Jego ciało pogardzone, wyszydzone, odrzucone, wisiało teraz jak opróżniony bukłak, jak strzaskane naczynie największego piękna, prawdy i miłości, rozpięte i rozdarte na haniebnej szubienicy krzyża między dwoma złoczyńcami” (*Pasja opowiadana przez Annę Katarzynę Emmerich*, tłum. K. Stola, Radom 2004, s. 197).

<sup>26</sup> E. Dutkiewicz, *W obliczu ludzkiego cierpienia*, s. 382.

<sup>27</sup> Tamże.

biologicznym, który wpływa na pogarszanie jakości życia. To także kwestia świadomości i stanu ludzkiego ducha. Tym, co wyróżnia śmierć jako taką od śmierci w akcie ofiarniczego oddania, jest poczucie sensu tak samego życia, jak i śmierci oraz towarzyszącego jej cierpienia. W śmierci Zbawiciela bardzo wyraźnie widać tę różnicę. On uprzedził swoją mękę i śmierć na krzyżu aktem zgody, akceptacji tego wszystkiego, co miało na Niego przyjść<sup>28</sup>. Dlatego objawia nam nowy wymiar śmierci. „Śmierć znalazła w oczach Boga uznanie jako podstawowy akt zbawczy”<sup>29</sup>, jako oddanie życia, aby je zachować<sup>30</sup>. W tej nowej perspektywie śmierć pozwala odkryć jeszcze bardziej zasadę dialogiczności ciała. „Człowiek potrzebuje ciała, aby móc umrzeć «dla kogoś i za kogoś», a umiera, aby móc zmartwychwstać”<sup>31</sup>, aby życie zachować.

Ciało ludzkie bierze udział w wyrażaniu miłości. Przez nie wyraz miłości jest konkretny, realny. Chrystus „zawisł na drzewie krzyża w wielogodzinnym konaniu i agonii”, a potem pogrzebano Jego ciało „jak każde z ciał naszych bliskich”<sup>32</sup>. Jednak to, co się stało później po trzech dniach, jest całkowitym *novum*. „Chrystus zmartwychwstał, a wstępując do nieba z ciałem – nadał naszemu ciału jakąś genialność: zadatek wieczności”<sup>33</sup>.

Męka Jezusa na krzyżu ujawnia wszystkie poziomy *mądrości ludzkiego ciała*: potrzebę obecności innych, a przede wszystkim Boga, oraz zasadę dialogiczności. Jednocześnie Ukrzyżowany Zbawiciel przelamuje *pokusę efektywności*, gdyż moc krzyża nie polega na tym, że Chrystus zszedł z Niego, ale właśnie na tym, że na nim umarł<sup>34</sup>. W taki sposób Chrystus dopełnił swoją wierność Ojcu i objawił Go jako swego Ojca, jako źródło swego życia<sup>35</sup>. Oczywiście, wielu naocznych

<sup>28</sup> Jezus jest całkowicie świadomy potrzeby cierpienia. Po zmartwychwstaniu pragnie zapewnić o tej potrzebie swych uczniów: „Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały?” oraz „Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie” (Łk 24,46).

<sup>29</sup> E. Dutkiewicz, *W obliczu ludzkiego cierpienia*, s. 382; por. Ps 116,15; Rz 14,8.

<sup>30</sup> Zob. Łk 9,24; J 12,25.

<sup>31</sup> E. Dutkiewicz, *W obliczu ludzkiego cierpienia*, s. 382.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Św. Leon Wielki modli się do Chrystusa: „Twój krzyż bowiem jest źródłem wszystkich błogostawieństw i przyczyną łask wszelakich. Z krzyża udziela się wierzącym moc w słabości, chwała za wzdargę, życie za śmierć” (*Mowa 59*, w: tenże, *Mowy*, tłum. K. Tomczak, w: *Pisma Ojców Kościoła*, t. 24, Poznań–Warszawa–Lublin 1958, s. 276).

<sup>35</sup> K. Guzowski, interpretując myśl B. Forte, pisze: „Jezus pozwala na to, by być przekazywanym «z rąk do rąk» (por.: Mk 14,10; 15,1–11), a w końcu oddaje się Ojcu (Łk 23,46). W samooddaniu tkwi pełnia daru Jezusa, w którym przekazuje On siebie Ojcu z miłości do ludzkości. W świetle Paschy, rozumianej jako objawienie trynitarnie, w oddaniu się Jezusa Ojcu (i pozostawieniu Go w rękach ludzi przez Ojca) należy dostrzec wieczne oddanie wewnątrztrynitarnie Syna wobec Ojca” (K. Guzowski, *Symbolika trynitarna Brunona Fortego*, Lublin 2004, s. 212). Szerzej na ten temat zob. tamże, s. 212–216: *Krzyż jako historia trynitarna: objawienia „sub contrario”*.

świadków domagało się od Jezusa innej formy uwierzytelnienia Jego posłannictwa i Synostwa Bożego<sup>36</sup>.

## CIAŁO OFIAROWANE. MIŁOŚĆ W POSŁUSZEŃSTWIE

W wydarzeniu Golgoty można dostrzec jakby dwa równoległe plany rozwoju dramatu. Na pierwszym, głośniejszym i mniej istotnym, widać oprawców oraz ich zabieganie zmierzające do wykonania wyroku na Skazańcu. Na drugim, ważniejszym i mniej dostrzegalnym, rozgrywa się tajemniczy i pełen miłości dialog Syna z Ojcem. Ewangelisci próbują oddać nam wewnętrzną atmosferę owego dialogu. Syn nie wchodzi w dialog z oprawcami: nie wygraża im, nie prosi o litość, nie dozwala się im zakuć w okowy zła i nienawiści. Rozmawia jedynie z Ojcem: „Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34) albo już w momencie bezpośrednio przed śmiercią: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23,46).

Syn Boży jest Najwyższym Kapłanem. Gdy siebie czyni żertwą ofiarną, czyni to jako Kapłan. Jest Tym, który „nas miłuje i który przez swą krew uwolnił nas od naszych grzechów i uczynił nas królestwem – kapłanami dla Boga i Ojca swojego” (Ap 1,5–6). Jego Kapłaństwo ma także wymiar prorocki. Jezus przyszedł objawić Ojca. Czyni to jako Kapłan i żertwa ofiarna.

Szczególnie św. Mateusz eksponuje motyw Bożego Synostwa jako znaczący w procesie Jezusa, a jeszcze bardziej w Jego konaniu i śmierci. Od Mateusza dowiadujemy się, że przechodzący obok Ukrzyżowanego „przeklinali Go i potrząsali głowami, mówiąc: «Ty, który burzysz przybytek i w trzech dniach go odbudowujesz, wybaw sam siebie; jeśli jesteś Synem Bożym, zejźdź z krzyża!»” (Mt 27,39–40). Podobną formę przyjęły szyderstwa arcykapłanów i uczonych w Piśmie: „Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Jest królem Izraela: niechże teraz zejździe z krzyża, a uwierzymy w Niego. Zaufał Bogu: niechże Go teraz wybawi, jeśli Go miłuje. Przecież powiedział: «Jestem Synem Bożym»” (Mt 27,42–43). Po śmierci Chrystusa „setnik [...] i jego ludzie, którzy odbywali straż przy Jezusie, widząc trzęsienie ziemi i to, co się działo, zlekli się bardzo i mówili: «Prawdziwie, Ten był Synem Bożym»” (Mt 27,54).

Synostwo Boże, o którym Jezus jawnie zaświadcza, także w ocenie św. Jana ma w procesie Jezusa ogromne znaczenie. Na oskarżenie Go o uzdrawianie w szabat słyszą odpowiedź: „Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działałem” (J 5,17). Skutek owego wyznania jest w ocenie św. Jana oczywisty: „Dlatego więc usiłowali Żydzi tym bardziej Go zabić, bo nie tylko nie zachowywał szabat, ale nadto Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc się równym Bogu” (J 5,18). On zresztą zapamiętał dla nas słowa Mistrza: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10,30), a nieco później: „Ojciec

<sup>36</sup> Zob.: Mt 27,39–46; Mk 15,28–34.

jest we Mnie, a Ja w Ojcu” (J 10,38). W obliczu takiej postawy Jezusa Żydzi widzą tylko jedno rozwiązanie: śmierć. Czytamy u Jana: „Żydzi porwali kamienie, aby Go ukamienować” (J 10,31). Zapytani wówczas wprost o motyw swego działania: „Ukazałem wam wiele dobrych czynów pochodzących od Ojca. Za który z tych czynów chcecie Mnie ukamienować?” (J 10,32), odpowiadają: „Nie chcemy Cię kamienować za dobry czyn, ale za bluźnierstwo, za to, że Ty będąc człowiekiem uważasz siebie za Boga” (J 10,33). Słowa te potwierdzają, za co Jezus odda swe życie. Nie wyprze się tego, co Go łączy z Ojcem. Objawiając Ojca, musi pozostać także „Świadkiem wiernym” (Ap 1,5) w swojej sprawie. Zdaniem Żydów to Prawo skazuje Jezusa z Nazaretu na śmierć. Tak stwierdzają wobec Piłata, który nie znalazł winy w Nazarejczyku: „My mamy Prawo, a według Prawa powinien On umrzeć, bo sam siebie uczynił Synem Bożym” (J 19,7).

Taki obrót rzeczy nie jest przypadkowy. Prorok Zachariasz zapowiadał Izraelowi, że na mieszkańców Jerozolimy zostanie wylany Duch pobożności. „Będą patrzeć na tego, którego przebili, i boleć będą nad nim, jak się boleje nad jedynakiem, i płakać będą nad nim, jak się płacze nad pierworodnym” (Za 12,10). O ofiarniczym znaczeniu śmierci Chrystusa pisze też Jan. On także odnosi prociwo Zachariasza do ukrzyżowanego Chrystusa: „Stało się to bowiem, aby się wypełniło Pismo: Kość jego nie będzie złamana. I znowu na innym miejscu mówi Pismo: Będą patrzeć na Tego, którego przebili” (J 19,36–37).

Jezus, zanim ofiarował się jako żertwa ofiarna, zanim siebie złożył w ofierze, przeszedł pewną drogę. W Eucharystii urzeczywistnił się Jego Synowski akt oddania Ojcu, oddania poprzez swoją ludzką kondycję (poprzez Ciało i Krew). Następnie akt ten zostaje w sposób wyjątkowy dopełniony na modlitwie w Ogrójcu. Można by pokusić się o dopowiedzenie, że podczas modlitwy w Ogródku Oliwnym oddał Ojcu swoją ludzką Duszę, swoje Serce z całą jego głębią<sup>37</sup>.

W Ogrójcu Jezus przeżywana „konanie serca”, wielką walkę wewnętrzną. Wychodzi z niej zwycięsko. Pozostaje wierny swemu posłannictwu i oddaje się ponownie, jak zawsze, woli Ojca<sup>38</sup>. Jak zapisał autor Listu do Hebrajczyków, Chrystus „z głośnym wołaniem i płaczem za dni ciała swego zanosił [...] gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości” (Hbr 5,7). Nie bez znaczenia pozostaje tu fakt, że modlitwa w Getsemani jest modlitwą Syna: „A chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał” (Hbr 5,8). Nie znaczy to, że brakowało Mu posłuszeństwa, ale że w cierpieniu i śmierci znalazła swój konkretny wyraz Jego postawa oddanego, posłusznego Ojcu, Syna<sup>39</sup>. Właśnie poprzez tę postawę

<sup>37</sup> Por. M.F. Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, wyd. 8, Warszawa 1999, nr 475.

<sup>38</sup> Zob. Mt 26,39.42; Mk 14,36; Łk 22,42, a także Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 14–15.

<sup>39</sup> Zdaniem Jana Pawła II Jezus Chrystus jest „żywą i osobową syntezą doskonałej wolności w całkowitym posłuszeństwie woli Ojca. Jego ukrzyżowane ciało to pełne objawienie nieroz-

przyniósł ludziom zbawienie: „A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają” (Hbr 5,9). Dlatego można uznać, jak zresztą uczynił to autor natchniony, że modlitwa z Ogrójca została wysłuchana, i to dzięki Synowskiej uległości, czyli posłuszeństwu i całkowitemu oddaniu Ojcu. Jezus poprzez swoją śmierć „wchodzi na szczyt swego wstępowania ku Ojcu”<sup>40</sup>. Konając, Ten, który „zawsze czynił to, co się Ojcu podoba” (por. J 8,29), doznaje ostatecznego wywyższenia. „W tym wywyższeniu zostaje On «wydoskonalony pod każdym względem» (Hbr 5,9), «uświęcony» w swoim Ojcu (por. J 17,19), «wybawiony od śmierci» (por. Hbr 5,7)”<sup>41</sup>. Wszystko, co dokonało się podczas męki i śmierci Zbawiciela, posiada swoje znaczenie ofiarnicze, gdyż dokonało się wobec i przez „kapłana na wzór Melchizedeka” (Hbr 5,10).

W śmierci Jezusa na drzewie krzyża „dokonuje się owo zwrócenie się Boga przeciwko samemu sobie, poprzez które On ofiarowuje siebie, aby podnieść człowieka i go zbawić – jest to miłość w swej najbardziej radykalnej formie”<sup>42</sup>. Ofiara Chrystusa zaczyna się wraz ze Wcieleniem, wraz z przyjęciem przez Syna ludzkiego Ciała, Krwi i Duszy. Syn Boży „narodził się i na to przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie” (por. J 18,37).

Syn swoją śmiercią zrodził nas do życia w Bogu. Oddając własne życie, umożliwił nam dostęp do Ojca i nas w Nim usynowił. „Umarł bowiem za nas Jednorodzony, by nie pozostać jedynym. Nie chciał być sam Ten, który umarł sam. Jednorodzony Syn Boży synami Bożymi uczynił wielu”<sup>43</sup>. Św. Augustyn zauważając tę prawdę, podkreśla również, że przez Krew Chrystusa zostali nabyci Jego bracia, a On „odrzucony, przygarnął; sprzedany, wykupił; zelżony, przywrócił cześć; zabity, darował życie”<sup>44</sup>. Przełamał tym samym poziom sprawiedliwości, a nawet poziom ludzkiej miłości, a objawił Ojca i siebie jako Syna Boga, nieskończonej Miłości<sup>45</sup>.

---

rwalnej więzi między wolnością a prawdą, zaś Jego powstanie z martwych to najwyższe świadectwo płodności i zbawczej mocy wolności przeżywanej w prawdzie” (Jan Paweł II, *Encyklika Veritatis splendor*, 87).

<sup>40</sup> F.X. Durrwell, *Ojciec. Bóg w swoim misterium*, tłum. W. Misztal, Kielce 2000, s. 88.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> Benedykt XVI, *Encyklika Deus caritas est*, 12.

<sup>43</sup> Św. Augustyn, *Kazanie 171*; cyt. za: *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego*, t. 2, Poznań 1984, s. 1456.

<sup>44</sup> Tamże. „Na przemoc, jakiej doświadcza, Jezus odpowiada przebaczeniem i ofiarowaniem siebie na krzyżu. Niezrozumieniu uczniów i opuszczeniu przez nich przeciwstawia wierność – natychmiast po zmartwychwstaniu odnajduje tych, którzy Go opuścili” (B. Maggoini, *Był naprawdę człowiekiem. Przyglądając się postaci Jezusa w Ewangelii*, tłum. K. Czuba, Kielce 2003, s. 12–13). Jezus przyjęty przez Ojca w Zmartwychwstaniu (potem akt ten zostanie dopełniony Wniebowstąpieniem), przyjmuje tych, którzy go opuścili.

<sup>45</sup> W rozmowie z faryzeuszami i uczonymi w Piśmie Jezus stwierdza: „Na tym plemieniu będzie pomszczona krew wszystkich proroków, która została przelana od stworzenia świata, od krwi Abła aż do krwi Zachariasza, który zginął między ołtarzem a przybytkiem. Tak, mówię wam, na tym plemieniu będzie pomszczona” (Łk 11,50–51). Jak wynika z relacji św. Mateusza, także

## CIAŁO PRZYJĘTE. MIŁOŚĆ UKOCHANA

Apostołowie podczas Ostatniej Wieczerzy przyjmują Ciało Chrystusa, chleb na życie wieczne. Jeszcze wówczas nie wiedzą, że tego wieczoru przyjmują Ciało Tego, który jutro odda za nich swoje życie, ofiaruje siebie na krzyżu. Chrystus oddaje siebie swoim przyjaciółom, a dar swojego życia i śmierci, dar swojej Osoby, zapośrednicza w sakramentalnych znakach chleba i wina. W noc przed swoją męką i śmiercią podaje swym uczniom chleb i wino, ale w nich jest On sam (zob. Mt 26,26–28). Podając im chleb i wino, daruje im siebie. Zanim zostaje odrzucony przez swój naród, wyprowadzony poza miasto i zawieszony na drzewie krzyża, chce w sposób uprzedzający oddać się swoim przyjaciółom. Jednocześnie pragnie być przez nich przyjęty.

Ukazanie Sakramentu Ciała i Krwi Chrystusa w kontekście odrzucenia Syna Bożego jeszcze wyraźniej może oddać jego znaczenie. Psalmista stwierdza: „Kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym”. Potem dodaje: „Stało się to przez Pana: cudem jest w oczach naszych” (Ps 118,22–23). Wyjaśniając znaczenie przypowieści o dzierzawcach i zabitym przez nich synu właściciela winnicy, Jezus przywołuje właśnie te słowa Psalmu (zob. Mt 21,42). To On jest tym „odrzuconym kamieniem”, który stał się fundamentem dla budowy nie tylko swego narodu, ale całej ludzkości. Piotr „napelniony Duchem Świętym” (Dz 4,8), przemawiając do przelożonych i starszych Izraela, zaświadczył o tym, że Jezus Chrystus Nazarejczyk „jest kamieniem, odrzuconym przez [...] budujących, tym, który stał się głowicą węgła. I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4,11–12).

Wypowiedź Piotra zbudowana jest na schemacie kontrastu: Piotr jest przesłuchiwany jak przestępca, a dokonał cudu w imię Nazarejczyka (Dz 4,9–10), Chrystus został przez nich ukrzyżowany, a „Bóg wskrzesił [Go] z martwych” (w. 10) i wreszcie „On jest kamieniem, odrzuconym przez was budujących” a przecież „stał się głowicą węgła” (w. 11). Z mowy obronnej św. Piotra wynika, że Ukrzyżowany powstał z martwych, gdyż Bóg przyjął Tego, którego odrzuciła starszyzna Izraela<sup>46</sup>. Ojciec przyjął Syna, którego posłał na świat (por. J 1,11–14).

---

krew Jezusa, jedyne Sprawiedliwego, zostanie przelana podobnie jak krew proroków: „Pilate widząc, że nic nie osiąga, a wzburzenie raczej wzrasta, wziął wodę i umył ręce wobec tłumu, mówiąc: «Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. To wasza rzecz». A cały lud zawołał: «Krew Jego na nas i na dzieci nasze». Wówczas uwolnił im Barabasa, a Jezusa kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie” (Mt 27,24–26). Jezus nie wpisuje się jednak w nurt ofiar bratobójstwa z dziejów potomków Adama, ale Jego dobrowolna ofiara staje się jednocześnie zapłatą za przestępstwa Jego narodu i całej ludzkości, gdyż – zgodnie ze słowami arcykapłana Kajfasza – „warto, aby jeden człowiek zginął za naród” (J 18,14).

<sup>46</sup> Zob. C. Rychlicki, *Związek między śmiercią Chrystusa i Jego zmartwychwstaniem: wyjaśnienie teologiczne*, „Studia Płockie” 1974, t. 2, s. 42–50.

W tym miejscu wypada rozważyć jeszcze temat zrodzenia Syna. W kontekście wewnętrznego życia Trójcy Świętej mówimy o pochodzeniach Osób Boskich: Syna na zasadzie zrodzenia przez Ojca oraz Ducha Świętego na zasadzie tchnienia Ojca i Syna. Słowa Psalmu 2,7: „Powiedział do mnie: «Tyś Synem moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem [...]»” przyjęło się interpretować jako zapowiedź owego Synowskiego zrodzenia<sup>47</sup>.

Św. Paweł w swoim przepowiadaniu sięga po te słowa, ale przywołuje je w kontekście zmartwychwstania, wskrzeszenia Jezusa przez Ojca. Stwierdza, że Bóg spełnił obietnicę daną ojcom „wobec nas jako ich dzieci, wskrzesiwszy Jezusa. Tak też jest napisane w psalmie drugim: Ty jesteś moim Synem, Jam Ciebie dziś zrodził” (Dz 13,33). Natomiast autor listu do Hebrajczyków przywołuje Psalm 2 dla ukazania wyższości Syna nad światem aniołów: „Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Ty jesteś moim Synem, Jam Cię dziś zrodził? I znowu: Ja będę Mu Ojcem, a On będzie Mi Synem” (Hbr 1,5). Podobnie, gdy chce ukazać godność kapłańską Chrystusa, powołuje się na słowa Psalmu: „Chrystus nie sam siebie okrył sławą przez to, iż stał się arcykapłanem, ale [uczynił to] Ten, który powiedział do Niego: Ty jesteś moim Synem, Jam Cię dziś zrodził, jak i w innym [miejscu]: Tyś jest kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka” (Hbr 5,5–6).

Obie formy interpretacyjne są zgodne co do faktu szczególnej relacji Ojca i Syna, która we Wcielonym Słowie Bożym otrzymuje swój objawieniowy rys i doniosłe znaczenie. Ojciec jest tym, który radzając, daje życie. Syn żyje życiem Ojca, żyje dla Niego, ale także zawsze żyje dzięki Ojcu, choć sam jest Bogiem. Niezawinione cierpienie posłusznego Syna objawia miłość wiernego Ojca, który przyjmuje Jego ofiarę. Śmierć Syna zaowocowała chwalebny zmartwychwstaniem i wniebowstąpieniem<sup>48</sup>. W zmartwychwstaniu Jezusa z Nazaretu spełniają się

<sup>47</sup> Św. Cyprian Aleksandryjski stwierdził, że Chrystus „otrzymał Ducha jako człowiek, gdyż człowiek musiał Go otrzymać. A chociaż był Synem Boga, z Niego samego zrodzony przed wcieleniem, a raczej zanim wieki powstały, to jednak po wcieleniu nie wzdragał się usłyszeć Boga i Ojca zwracającego się doń w tych słowach: «Tyś Synem moim: Ja Ciebie dziś zrodziłem»”. Dalej czytamy: „Tego bowiem, który był Bogiem, zanim wieki powstały, zrodzonego z Boga, Bóg zwie zrodzonym dzisiaj, aby w Nim nas przyjąć jako przybranych synów. Bo cała ludzkość była zawarta w Chrystusie jako człowieku. Ojciec zaś ponownie daje Synowi własnego Ducha, abyśmy w Nim tego Ducha zyskali. Z tego względu Zbawiciel przygarnia potomstwo Abrahama – jak mówi Pismo – i pod każdym względem upodobił się do braci. [...] Jednorodzony Syn Boży nie dla siebie przyjmuje Ducha Świętego, bo ten Duch jest Jego Duchem, jest On w Nim i przez Niego jest dany, tak jak powiedzieliśmy o tym poprzednio; ale przyjmuje Go jako człowiek, aby tę naturę ludzką, którą w pełni posiada, całą i zupełnie przywrócić do dawnego stanu. Opierając się więc na świadectwie Pisma, wolno nam prawidłowo wywnioskować, że Chrystus nie dla samego siebie przyjął Ducha Świętego, ale że raczej przyjął Go w sobie dla nas; a przez Niego spłynęły na nas także wszelkie dobra” (*Z komentarza do Ewangelii św. Jana*, V, 2, cyt. za: *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego*, t. 1, wyd. 2, Poznań 2006, s. 533).

<sup>48</sup> Zob.: H. Sławiński, *Bóg i człowiek wobec cierpienia*, „Ateneum Kapłańskie” 2001, t. 137, z. 2–3 (555–556), s. 279–281; *Bóg i Ojciec Jezusa wobec cierpień Syna*; W. Kasper, *Der Gott Jesu Christi*, Mainz 1982.

słowa: „Śpiewajcie Panu, wysławiajcie Pana! Uratował bowiem życie ubogiego z ręki złoczyńców” (Jer 20,13).

W zmartwychwstaniu dochodzi do głosu potwierdzenie, iż odrzucony Ojciec Adama zostaje przyjęty w Synu, Pierworodnym wobec stworzeń (por. Kol 1,15), „posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,8). Zwraca na to uwagę autor starożytnej homilii, wkładając w usta zstępującego do Otchłani Jezusa słowa: „Oto Ja, twój Bóg, który dla ciebie stałem się twoim synem. [...] Tobie, Adamie, rozkazuję: Zbudź się, który śpisz! Nie po to bowiem cię stworzyłem, abyś pozostawał spętany w Otchłani. Powstań z martwych, albowiem jestem życiem umarłych. Powstań ty, który jesteś dziełem rąk moich. Powstań ty, który jesteś moim obrazem uczynionym na moje podobieństwo”. Wreszcie padają słowa Jezusa stanowiące odzwierciedlenie ważnej intuicji dla kwestii Adam – Chrystus: „Powstań, wyjdźmy stąd! Ty bowiem jesteś we Mnie, a Ja w tobie, jako jedna i niepodzielna osoba”. Podkreślić należy, że ta starożytna intuicja musi wciąż nas zachwycać oraz zachęcać do głębszej refleksji nad relacją pierwszego z ludzi do Pierworodnego Syna Bożego. Dalej w cytowanej homilii czytamy wyznanie Jezusa kierowane wciąż do Adama: „Dla ciebie Ja, twój Bóg, stałem się twoim synem. Dla ciebie Ja, Pan, przybrałem postać sługi. Dla ciebie Ja, który jestem ponad niebiosami, przyszedłem na ziemię i zstąpiłem w jej głębiny. Dla ciebie, człowieka, stałem się jako człowiek bezsilny, lecz wolny pośród umarłych. Dla ciebie, który porzuciłeś ogród rajski, Ja w ogrodzie oliwnym zostałem wydany Żydom i ukrzyżowany w ogrodzie”<sup>49</sup>. Jak Chrystus przyjął Adama, tak potomkowie Adama muszą wciąż odnajdować w sobie fundamentalną więź z Chrystusem, dawcą miłości Ojca.

## ZMARTWYCHWSTANIE CHRYSTUSA OBJAWIENIEM TRÓJJEDYNEGO

Wyrok śmierci wydany na Jezusa przez Piłata opierał się bardziej na woli Żydów niż materiale dowodowym winy. W zmartwychwstaniu Jezusa wielką rolę odgrywa fakt, że umiera On za swoje przyznanie się do Ojca, za wyrażoną świadomość swego Synostwa. Dlatego refleksja nad śmiercią Chrystusa nie może być pozbawiona wymiaru trynitarnego<sup>50</sup>. Nie w tym znaczeniu, że cała Trójca Święta

---

<sup>49</sup> *Starożytna homilia na Świętą i Wielką Sobotę*, cyt. za: *Liturgia godzin. Codzienne modlitwa ludu Bożego*, t. 2, Poznań 1984, s. 387.

<sup>50</sup> Zob. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Teologia, chrystologia, antropologia* (1981), tłum J. Bielecki, w: *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969–1996*, red. J. Królikowski, Kraków 2000, s. 146–149: *Trynitarny aspekt krzyża Jezusa Chrystusa, czyli zagadnienie „cierpienia Boga”*. Czytamy tam, że „według Pisma świętego świat został stworzony w sposób wolny, chociaż w wieczności było wiadome – w sposób nie mniejszy, niż było znane samo zrodzenie Syna – że Jezus Chrystus, Baranek niepokalany, miał przelać swoją

cierpi, lecz cierpi Wcielony Syn Ojca<sup>51</sup>. Cierpi posłany przez Ojca, objawiający Ojca w mocy Świętego Ducha<sup>52</sup>.

Ojcostwo Boga ukazane już w Starym Testamencie, co prawda, zgodnie z ówczesną konwencją wynikającą z interpretacji Objawienia, odsłania przed nami to, co nawet w Nowym Testamencie stanowić będzie o istocie biblijnego przekazu: życie człowieka pochodzi od Boga, a Bóg jest jego Ojcem<sup>53</sup>. Zogniskowana w Osobie Syna Bożego treść nowotestamentalnego Objawienia pogłębia jedynie rozumienie tej prawdy, ubogaca ją o nowe wydarzenia historii zbawienia: Ojciec Jezusa Chrystusa jest także Ojcem Jego przyjaciół. Ich życie ma swe źródło w Ojcu<sup>54</sup>, a On troszczy się o nich i cieszy ich szczęściem<sup>55</sup>.

Przelana krew Chrystusa jest nie tylko symbolem odkupienia człowieka i obmycia świata z wszelkich win i niesprawiedliwości. Jest ona także dosłownym i na wskroś rzeczywistym wyrazem męki i ofiarniczej śmierci Jezusa Chrystusa. To krew prawdziwa, która popłynęła z ran Jezusa, Bożego Syna<sup>56</sup>. Zmartwychwstanie jest przyjęciem ofiary z krwi, ofiary życia Chrystusa. Przyjęcie tej ofiary przez Ojca czyni z przelanej krwi Bożego Syna źródło błogosławieństwa, a nie potępienia, jak to było w przypadku bratobójczej śmierci Abła<sup>57</sup>. Autor Listu do Hebrajczyków stwierdza, że krew Jezusa Chrystusa „przemawia mocniej niż [krew] Abła”

---

drogocenną krew (por. 1 P 1,19 i n.; Ef 1,7). W tym sensie zachodzi ścisła odpowiedniość między aktem, jakim Ojciec przekazuje Synowi Boskość, i aktem, którym Ojciec wydaje swojego Syna w opuszczeniu na krzyżu”. Dalej czytamy: „Ponieważ jednak także zmartwychwstanie jest obecne w wiecznym planie Boga, to cierpienie «rozdzielenia» [...] jest zawsze przekraczane przez radość zjednoczenia. Współczucie Boga trynitarnego w męce Słowa jest rozumiane w sensie ścisłym jako dzieło najdoskonalszej miłości, która równocześnie jest źródłem radości” (tamże, s. 149).

<sup>51</sup> Zob. E. Piotrowski, *Traktat o Trójcy Świętej*, w: *Dogmatyka*, t. 4, red. E. Adamiak i in., Warszawa 2007, s. 250–256; *Trynitarny aspekt krzyża Chrystusa, czyli pytanie o „cierpienia Boga”*; F.K. Chodkowski, „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga Żywego”. *Zarys chrystologii Josepha Ratzingera*, Poznań 2007, s. 136–138; *Cierpienie Jezusa a cierpienie Boga*.

<sup>52</sup> Więcej na temat dzieła Ducha Świętego w misji Chrystusa zob.: S. Kunka, *Duch Święty gwarantem zmartwychwstania ciała. Sprawozdanie z prezentacji książki: „Teologiczna wizja cielesności człowieka w nauczaniu Karola Wojtyły – Jana Pawła II” (Lublin 2012)*, „Studia Pelplińskie” 2013, t. 46, s. 278–281; C. Dagens, *Duch Święty, krzyż Chrystusa a historia ludzi*, „Communio” 1988, nr 1, tłum. L. Woroniecki, s. 61–75.

<sup>53</sup> Zob. np. Tb 13,4; Ps 89,27–28; Mdr 2,16 oraz Ez 37,12–14.

<sup>54</sup> Zob. 1 Tes 1,3; Rz 8, 10–11.14–15.

<sup>55</sup> Zob. Mt 6,8; 10,29–31; Łk 15,7.

<sup>56</sup> Na temat krwi Chrystusa zob. K. Wojtyła, „Znak, któremu sprzeciwiać się będą”. *Rekolekcje w Watykanie. Rzym–Watykan. Stolica Apostolska 5–12 III 1976*, Poznań–Warszawa 1976, s. 63–64.

<sup>57</sup> Zob. Rdz 4, 10–12: „Rzekł Bóg: «Cóżś uczynił? Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi! Bądź więc teraz przeklęty na tej roli, która rozwarła swą paszczę, aby wchłonąć krew brata twego, przelaną przez ciebie. Gdy rolę tę będziesz uprawiał, nie da ci już ona więcej plonu. Tułaczem i zbiegiem będziesz na ziemi!»”.

(12,24), a św. Grzegorz Wielki tłumaczy, że jest tak, gdyż „krew Abła domagała się śmierci bratobójcy, natomiast krew Pana wyprosiła życie prześladowcom”<sup>58</sup>.

Gdy więc „Bóg wskrzesił Go z martwych”, Chrystus „ukazywał się przez wiele dni tym, którzy z Nim razem poszli z Galilei do Jerozolimy, a teraz dają świadectwo o Nim przed ludem” (Dz 13,30–31). Spotkania Zmartwychwstałego z uczniami miały wzmocnić w nich przekonanie, że Jezus żył dla nich, że dla nich oddał życie. Teraz zaś, jako wskrzeszony do życia przez Ojca, pragnie zapewnić ich o swojej trwałej miłości względem nich. Miłości tej nic nie pokona: ani ich grzech, niewierność, ani niezależna od nich niesprawiedliwość i zło innych ludzi, a nawet śmierć. Zmartwychwstały jest Objawicielem miłości Ojca, która leży u fundamentu stworzenia, a także zachowuje świat w istnieniu. Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest dziełem Boga<sup>59</sup>, a spotkania ze Zmartwychwstałym mają uczniów oswoić ze świadomością ich przybranego synostwa Bożego<sup>60</sup>.

Paweł Apostoł interpretuje „wskrzeszenie Jezusa” jako wypełnienie „obietnicy danej ojcom” (por. Dz 13,32–33). Jako potwierdzenie swego przekonania odwołuje się do słów Psalmu: „Tak też jest napisane w psalmie drugim: Ty jesteś moim Synem, Jam Ciebie dziś zrodził” (Dz 13,33; zob. Ps 2,7<sup>61</sup>). Skoro „nie uległ skażeniu Ten, którego Bóg wskrzesił” (Dz 13,37), to św. Paweł czuje się zobowiązany w Jego imię zwiastować swoim słuchaczom „odpuszczenie grzechów” (Dz 13,38). Stwierdza zatem, że „każdy, kto uwierzy, jest przez Niego usprawiedliwiony ze wszystkich [grzechów], z których nie mogliście zostać usprawiedliwieni w Prawie Mojżeszowym” (Dz 13,39). Ofiara Chrystusa jest bowiem wypełnieniem Bożego zamysłu, całej pełni planów Stwórcy wobec swego stworzenia. Tej pełni nie osiąga zaś przymierze zawarte na Synaju, a oparte na ofiarach składanych ze zwierząt,

<sup>58</sup> *Komentarz do Księgi Hioba*, Księga 13, cyt. za: *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego*, t. 2, Poznań 1984, s. 207. Więcej zob. J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. II: *Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, tłum. W. Szymona, Kielce 2011, s. 202.

<sup>59</sup> Wskazuje na to analiza tekstów: 1 Tes 1,10; Ga 1,1; 2 Kor 4,14; Rz 10,9. F. Zeilinger zwraca uwagę, że powyżej wskazane „jednoczłonowe formuły są zdominowane przez grecki czasownik *égeiren*, który w formie przechodniej oznacza «budzić, podnosić», natomiast w nieprzechodniej «powstawać, przebudzić się, podnosić się». Chodzi o czasownik, który wywodzi się z życia codziennego [...]. Podmiotem działania jest jednak Bóg. On wskrzesił Jezusa. Formuła nie jest więc w pierwszym rzędzie chrystologicznej natury, lecz ma charakter teologiczny, za czym przemawia także okoliczność, że przynajmniej w 1 Tes 1,10 oraz przypuszczalnie także w 2 Kor 4,14 wymienia się tylko imię własne «Jezus», bez dołączenia do niego wczesnochrześcijańskiego tytułu «Chrystus» (= Mesjasz) albo «Pan» itd.” (*Wiara w zmartwychwstanie w Biblii*, tłum. G. Rawski, Kraków 2011, s. 96). Por. S. Kunka, *Zmartwychwstanie Syna owocem miłości Ojca*, „Pielgrzym” 2014, nr 8 (636), s. 14–15.

<sup>60</sup> F.X. Durrwell twierdzi nawet, że już samo „posłanie Syna na świat jest pewnym aspektem zmartwychwstania Jezusa, pewnym aspektem misterium synowskiego” (*Ojciec. Bóg w swoim misterium*, tłum. W. Misztal, Kielce 2000, s. 87).

<sup>61</sup> Więcej na temat interpretacji Ps 2,7 zob. homilię Benedykta XVI *Bóg objawia swoją miłość w Dzieciątku. 25 XII [2005] – Pasterka w Bazylice św. Piotra*, „L'Osservatore Romano” [ed. pol.] 2006, nr 2 (280), s. 20.

choć stanowi istotny etap na drodze do owej pełni<sup>62</sup>. Jedyne bowiem krew Syna Bożego, który „przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę”, może oczyścić ludzkie „sumienia z martwych uczynków” (Hbr 9,14).

Św. Paweł stwierdza także, posługując się znaną już wówczas formułą wiary: „Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem” (1 Kor 15,3–4). Zwróćmy uwagę, że „włączenie zwrotu «trzeciego dnia» w cytowaną przez Pawła formułę wiary [1 Kor 15,4bc] zdaje się w pierwszym rzędzie mieć na uwadze eschatologiczne ocalenie zwalczanego i zabitego sprawiedliwego, czyli Jezusa, w znaczeniu pojawiającym się w 2 Księdze Machabejskiej (por. 2 Mch 7,1–23) i w Księdze Mądrości (por. Mdr 3,1–8 i in.)”<sup>63</sup>. Z drugiej jednak strony nie wolno zapominać, że apostoł, używając tego zwrotu, jednocześnie uwypuklił wyjątkowość dzieła Chrystusa i doprowadzenie przez Niego do spełnienia Bożego planu. Należy przez to rozumieć, że „w ocaleniu Jezusa z więzów Szeolu «trzeciego dnia» dokonało się coś absolutnie i definitywnie nowego, że nastąpiło przewyciężenie potęgi śmierci przez Boga wiodące ku życiu, które nigdy się nie kończy”<sup>64</sup>. Poprzez wskrzeszenie z martwych Jezusa dokonuje się eschatologiczne dzieło nowego stworzenia. Bóg, Stwórca i Ojciec Jezusa Chrystusa, objawia się jako Ten, który „ożywia umarłych i to, co nie istnieje, powołuje do istnienia” (Rz 4,17). Jest zatem źródłem życia i wszelkiego istnienia. Można więc uznać, że wskrzeszenie Jezusa stanowi początek eschatologicznego przełomu. W tym sensie „trzeciego dnia rozpoczął się już dzień Sądu Ostatecznego”<sup>65</sup>, czyli dzień ogłoszenia tryumfu Chrystusa nad kłamstwem i kłamcą, grzechem i śmiercią. Ci, którzy uwierzyli, że „Bóg Go wskrzesił z martwych” (Rz 10,9), zostali „naznaczeni pieczęcią Ducha Świętego, który był obiecany” (Ef 1,13). Potrzeba jednak czasu, aby poszczególni ludzie mogli usłyszeć „Dobrą Nowinę”, przyjąć ją, wcielić w swoje życie i cieszyć się wiecznym zbawieniem, którego dawcą jest Trójjedyny Bóg<sup>66</sup>.

<sup>62</sup> Zob. Hbr 9,13–18.

<sup>63</sup> F. Zeilinger, *Wiara w zmartwychwstanie w Biblii*, tłum. G. Rawski, Kraków 2011, s. 111.

<sup>64</sup> Tamże, s. 111–112.

<sup>65</sup> Tamże, s. 112. Dzień Sądu Ostatecznego „nie jest więc jakimś odległym punktem w historii, lecz jest obecny w niej już od prawie dwóch tysięcy lat” (tamże). Zob. S. Kunka, *Przyjście Chrystusa – ujawnieniem zła, niesprawiedliwości i kłamstwa*, „Communio” 2013, nr 3 (183), s. 92–113.

<sup>66</sup> W Bożej Opatrzności mieści się rzeczywistość czasowej porażki i cierpienia oraz pocieszenia, uleczenia i ostatecznej wygranej. Świadczą już o tym chociażby słowa Proroka: „Chodźcie, powróćmy do Pana! On nas zranił i On też uleczy, On to nas pobił, On ranę zawiąże. Po dwu dniach przywróci nam życie, a dnia trzeciego nas dźwignie i żyć będziemy w Jego obecności. Dołożmy starań, aby poznać Pana; Jego przyjście jest pewne jak świt poranka, jak wczesny deszcz przychodzi On do nas, i jak deszcz późny, co nasycy ziemię” (Oz 6, 1–3).

W kontekście relacji czasu do wieczności warto zauważyć, że „jeśli zmartwychwstanie uczy nas, że mamy w sobie zdolność do wieczności, to czy wcielenie nas nie uczy, że Bóg ma

## ZAKOŃCZENIE

Z powyższych rozważań płyną następujące wnioski:

1. Człowiek cierpiący staje w obliczu konieczności przekroczenia samego siebie, własnych granic i tego, co posiada sam z siebie. Choć cierpienie niemal dosłownie zamyka oczy cierpiącego, może on mimo wszystko wznieść się ponad nie. W tym znaczeniu, cierpiąc, uwalniamy się od siebie, a zdajemy bardziej na innych – w sposób zaś całkowicie wyjątkowy, zdajemy się na Boga. Aby mogło się to dokonać, potrzebna jest zgoda człowieka. Jej cena zdaje się z natury swej przekraczać nasze możliwości. Dlatego przyjmując Chrystusa jako swego Zbawiciela, wchodzimy w pole „promieniowania” Jego zgody na wszystko to, co miało na Niego przyjść. W ten sposób Jego zgoda staje się także naszą zgodą, a Jego śmierć, wpisująca się w zasadę dialogiczności ciała, uprzedza naszą śmierć. Nadzieja naszego zmartwychwstania stanowi także znaczący element owej zasady. W odpowiedzi na nasz akt oddania Ojciec przywróci nas do życia, bo znajdzie w nas synowską otwartość na przyjęcie daru.

2. Bezbronny, spętany więzami brutalnej niesprawiedliwości, Boży Syn pozostaje zawsze wolny. Nawet na krzyżu nie wchodzi w dialog z oprawcami ani z tymi, którzy z Niego kpią. Prowadzi dialog z Ojcem, który w perspektywie zbliżającej się śmierci przyjmuje formę swego rodzaju liturgii. Jest przecież i Najwyższym Kapłanem, i ofiarną zertwą. Umierając, składa Ojcu ofiarę z siebie. Jest to ofiara miłości, posłuszeństwa i całkowitego oddania. Jednocześnie akt ofiary Syna jest także prorockim „słowem”. Aby je zrozumieć, wierni winni odczytać ze śmierci Syna potęgę miłości Ojca. Syn umiera bowiem, gdyż wybrał posłuszeństwo Ojcu, z którym jest całkowicie zjednoczony. Swój ziemski los oddał Temu, który Go posłał. Postawił wolę Ojca ponad swoje ludzkie poczucie bezpieczeństwa, spełnienia i sprawiedliwości.

3. Zanim Chrystus umarł z miłości do Ojca, ustanowił Eucharystię. W sakramentalnych znakach chleba i wina oddał samego siebie swoim przyjaciołom, a poprzez nich całej ludzkości. Choć zostanie zdradzony i wydany przez jednego z nich, choć dozna odrzucenia przez własny naród, to do końca pozostaje wierny swemu oddaniu. Nawet konając, trwa w postawie „dla”. Przyjęty przez swego Ojca, zmartwychwstaje. Cierpiący całkowicie niewinnie, objawia miłość i wierność Ojca. Jako wzgardzony i odrzucony, znajduje schronienie w Ojcu. Wyniesiony do chwały Ojca, wciąż pozostaje ukierunkowany na swych przyjaciół, zatroskany o ich los. Wstępując do nieba, pozostawia je dla nich otwarte.

---

w sobie otwartość na czas?” (A. Gesché, *Chrystus*, tłum. A. Kuryś, Kraków 2005, s. 261). Jezus umarł konkretnego dnia (na temat ustalenia daty śmierci Jezusa zob. M. Rusecki, *Pan zmartwychwstał i żyje. Zarys teologii rezurekcyjnej*, Warszawa 2006, s. 44–47), o konkretnej godzinie. Bez wątplenia była to „godzina Bożego miłosierdzia” (por. M.F. Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, wyd. 8, Warszawa 1999, nr 1320, 1572), a jednocześnie każda kolejna godzina, odliczona przez ludzkie zegary, jest godziną łaski.

4. We wskrzeszeniu z martwych Jezusa należy dostrzec objawienie przez Ojca wartości ludzkiej krwi i życia (por. Ps 116,15). Ojciec Zmartwychwstałego błogosławi świat ludzkich relacji i odniesień. Błogosławi w Synu przywróconym do życia wszystkich cierpiących, osądzonych, skazanych, torturowanych, więzionych. Spotkanie Apostołów ze Zmartwychwstałym obudziło w nich świadomość zasięgu „promieniowania” Bożego Ojcostwa. Bóg jest Ojcem odrzuconych, jest Źródłem życia dla tych, którym życie odebrano. Wreszcie, w wielkanocny poranek Ojciec Zmartwychwstałego ukazał światu pełnię swych Stwórczych zamierzeń. Człowiek od początku przeznaczony jest do życia w chwale Boga. I w życiu, i w śmierci pozostaje dzieckiem Ojca Zmartwychwstałego. „Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, by zapanować tak nad umarłymi, jak nad żywymi” (Rz 14,9).

\* \* \*

Skoro celem teologii jest przybliżanie wierzących do zrozumienia treści Objawienia i oświecanie wiary światłem rozumu, to centrum jej refleksji powinna być „kontemplacja samej tajemnicy Boga w Trójcy Jedynej”<sup>67</sup>. Człowiek ma do niej dostęp jedynie przez refleksję nad tajemnicą Wcielenia Bożego Syna, narodzonego z „Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida” (Łk 1,27). Syn Boży przyjął ludzką naturę, wkroczył w historię ludzkości i poddał się ograniczeniom wynikającym z konkretności ludzkiego bytu. Tym samym za najważniejsze zadanie teologii trzeba uznać „zrozumienie *kenozy* Boga, która jest naprawdę wielką tajemnicą dla ludzkiego rozumu, gdyż nie potrafi on pojąć, że cierpienie i śmierć mogą wyrażać miłość, która składa siebie w darze niczego nie żądając w zamian”<sup>68</sup>. Przedstawione tu rozważania nad kwestią męki, śmierci i zmartwychwstania Syna Bożego pragną stać się małym przyczynkiem do sprostanania owemu zadaniu.

Od powstania świata miłość Boga działa również w konkretnym czasie i miejscu. Jest tak na pewno w ludzkiej perspektywie, w optyce ludzkiego zbawienia, objawiania się Stwórcy i Ojca człowiekowi. Potrzeba więc czasu, aby skazany niesprawiedliwie został uniewinniony, aby poniżony został wywyższony, a odrzucony został przyjęty. Człowiek musi czekać, nie bać się i ufać. Wówczas Bóg ukaże w jego życiu swą moc, swoje miłosierdzie i wszechmoc. Czekaając, przełamując lęk i trwając w ufności, człowiek staje się bardziej sobą. Przekracza siebie ku Chrystusowi, Ukrzyżowanemu i Zmartwychwstałemu, a jednocześnie pozwala, aby Trójjedyny stawał się jego życiem, schronieniem i pełnią.

---

<sup>67</sup> Jan Paweł II, *Encyklika Fides et ratio*, 93.

<sup>68</sup> Tamże.

## BIBLIOGRAFIA

- Benedykt XVI, *Bóg objawia swoją miłość w Dzieciątku. 25 XII – Pasterka w Bazylice św. Piotra*, „L'Osservatore Romano” [ed. pol.] 2006, nr 2 (280), s. 20–21.
- Jan Paweł II, *List apostolski „Salvifici doloris” o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia*, Rzym (11 II 1984).
- Jan Paweł II, *Przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu. 10 VI – Tarnów. Msza św. i beatyfikacja Karoliny Kózkówny*, „L'Osservatore Romano” [ed. pol.] 1987, nr 5 (90), s. 17–19.
- Jan Paweł II, *Encyklika Veritatis splendor* (1993).
- Jan Paweł II, *Encyklika Fides et ratio* (1998).
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005.
- Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Teologia, chrystologia, antropologia* (1981), tłum. J. Bielecki, w: *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969–1996*, red. J. Królikowski, Kraków 2000, s. 133–150 [Trynitarny aspekt krzyża Jezusa Chrystusa, czyli zagadnienie „cierpienia Boga”, s. 146–149].
- \* \* \*
- Augustyn św., *Kazanie 171*, cyt. za: *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego*, t. 2, Poznań 1984, s. 1455–1456.
- Balthasar H.U. von, *Teologia Misterium Paschalnego*, tłum. E. Piotrowski, Kraków 2001.
- Bartnik C.S., *Dogmatyka katolicka*, t. 1, Lublin 2000.
- Chodkowski F.K., „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga Żywego”. *Zarys chrystologii Josepha Ratzingera*, Poznań 2007.
- Cyprian Aleksandryjski św., *Z komentarza do Ewangelii św. Jana*, V, 2, cyt. za: *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego*, t. 1, wyd. 2, Poznań 2006, s. 532–533.
- Dagens C., *Duch Święty, krzyż Chrystusa a historia ludzi* tłum. L. Woroniecki, „Communio” 1988, nr 1, s. 61–75.
- Dąbrowski E., *Proces Chrystusa w świetle historyczno-krytycznym*, Poznań–Warszawa–Lublin 1965.
- Durrwell F.X., *Ojciec. Bóg w swoim misterium*, tłum. W. Misztal, Kielce 2000.
- Dutkiewicz E., *W obliczu ludzkiego cierpienia... (Posłowie. Ostatni wykład śp. ks. Eugeniusza Dutkiewicza SAC)*, w: *Podręcznik koordynatora wolontariatu hospicyjnego*, red. P. Krakowiak i in., Gdańsk 2008, s. 380–383.
- Gesché A., *Chrystus*, tłum. A. Kuryś, Kraków 2005.
- Gnilka J., *Jezus z Nazaretu*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2009.
- Grzegorz Wielki św., *Komentarz do Księgi Hioba*, ks. 13, cyt. za: *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego*, t. 2, Poznań 1984, s. 206–207.
- Guzowski K., *Symbolika trynitarna Brunona Fortego*, Lublin 2004.
- Kasper W., *Der Gott Jesu Christi*, Mainz 1982.

- Klemens I św., *List do Koryntian*, cyt. za: *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego*, t. 3, Poznań 1987, s. 69–70.
- Kowalska M.F., *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, wyd. 8, Warszawa 1999.
- Kunka S., *Duch Święty gwarantem zmartwychwstania ciał. Sprawozdanie z prezentacji książki: „Teologiczna wizja cielesności człowieka w nauczaniu Karola Wojtyły – Jana Pawła II” (Lublin 2012)*, „*Studia Pelplińskie*” 2013, t. 46, s. 275–283.
- Kunka S., *Przyjście Chrystusa – ujawnieniem zła, niesprawiedliwości i kłamstwa*, „*Communio*” 2013, nr 3 (183), s. 92–113.
- Kunka S., *Krzyż Chrystusa krzyżem Syna. Personalistyczny przyczynek do trynitarnej koncepcji ekonomii zbawienia (I)*, „*Teologia w Polsce*” 2014, nr 1, s. 69–77.
- Kunka S., *Zmartwychwstanie Syna owocem miłości Ojca*, „*Pielgrzym*” 2014 nr 8 (636), s. 14–15.
- Leon Wielki św., *Mowa 59*, w: tenże, *Mowy*, tłum. K. Tomczak, w: *Pisma Ojców Kościoła*, t. 24, Poznań–Warszawa–Lublin 1958, s. 270–277.
- Maggoini B., *Był naprawdę człowiekiem. Przyglądając się postaci Jezusa w Ewangelii*, tłum. K. Czuba, Kielce 2003.
- Pasja opowiadana przez Annę Katarzynę Emmerich*, tłum. K. Stola, Radom 2004.
- Piotrowski E., *Traktat o Trójcy Świętej*, w: *Dogmatyka*, t. 4, red. E. Adamiak i in., Warszawa 2007, s. 15–231.
- Ratzinger J. – Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. II: *Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, tłum. W. Szymona, Kielce 2011.
- Rusecki M., *Pan zmartwychwstał i żyje. Zarys teologii rezurekcyjnej*, Warszawa 2006.
- Rychlicki C., *Związek między śmiercią Chrystusa i Jego zmartwychwstaniem: wyjaśnienie teologiczne*, „*Studia Płockie*” 1974, t. 2, s. 42–50.
- Siwek K., *Chrystologiczny charakter formuły „ciało za życie świata” (J 6,51)*, „*Warszawskie Studia Teologiczne*” 2003, t. 26, s. 63–83.
- Sławiński H., *Bóg i człowiek wobec cierpienia*, „*Ateneum Kapłańskie*” 2001, t. 137, z. 2–3 (555–556), s. 279–281: *Bóg i Ojciec Jezusa wobec cierpień Syna*.
- Starożytna homilia na Świętą i Wielką Sobotę*, cyt. za: *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego*, t. 2, Poznań 1984, s. 386–388.
- Wojtyła K., „*Znak, któremu sprzeciwić się będą*”. *Rekolekcje w Watykanie*. Rzym–Watykan. *Stolica Apostolska 5–12 III 1976*, Poznań–Warszawa 1976.
- Zawada M., *Siedem pieczęci zła. Bezdroża człowieka pomiędzy grzechem pierwotnym a śmiercią Boga*, Kraków 2001, s. 31–33: *Nienawiść boskiej niewinności Chrystusa*.
- Zeilinger F., *Wiara w zmartwychwstanie w Biblii*, tłum. G. Rawski, Kraków 2011.

THE ONE CRUCIFIED AND RISEN AS SON RECEIVED BY FATHER.  
A PERSONALISTIC CONTRIBUTION TO THE TRINITARIAN CONCEPTION  
OF THE ECONOMY OF SALVATION (2)

Summary

The inspiration to write this article is to a large extent the text of the not given conference no of late Fr. Eugeniusz Dutkiewicz SAC (†2002), one of the precursors of the hospice movement in Poland. The article consists of four points. The first point shows that the suffering person can go the way of liberation from himself and rely on God. The human body has a dialogical structure, and thus the man by the conscious act of devotion can become a victim. Christ's sacrifice should be understood that way. He offers a sacrifice from himself to the Father. It is a sacrifice of love, obedience and boundless devotion to the Father. The Father's adoption of the Son's sacrifice is testified by the fact that "God raised him from the dead" (Rm 10: 9). For his friends, and through them to the whole world, the Risen Jesus is a revealer of love of the Triune God, Source, Redeemer and Giver of life.

**Keywords:** suffering, human body, Son's sacrifice, God's Fatherhood, death, resurrection

**Słowa kluczowe:** cierpienie, ludzkie ciało, ofiara Syna, Ojcostwo Boga, śmierć, zmartwychwstanie